

DZIENNIK POMORSKI

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Posztowe konto czekowe 201.032.

Konto bankowa: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, wtorek 6 maja 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piątą lub jego miejsce 100000 mk.—Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 200000 mk.—Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie ryczałt. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2 600 000 mk.
Z odnośnikiem miesięcznie	3 000 000 mk.
W agencjach miesięcznie	3 000 000 mk.
Przez pocztę już z odnośnikiem	3 166 400 mk.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w składach, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów

Patrzmy na Wschód.

Nie tak dawno temu napisaliśmy artykuł, w którym robiliśmy rozmyślenia nad przyczynami przegranych naszych walk w sprawie kolonistów niemieckich, Jaworzyny, Klajpedy itd. Ozywiście, że więk szość naszych gazet i działaczy nie śmiała przy tej ilości kłesk robić odpowiedzialnymi poszczególnych ministrów spraw zagranicznych i delegata przy Lidze Narodów, ale poczęła robić rachunek sumienia z całą naszą dotychczasową polityką. Cięgi, które posypały się na grzbiet narodu tak nagle i w takiej obfitości, musiały mieć głębszą przyczynę, a tą przyczyną była cała nasza dotychczasowa pięcioletnia polityka od chwili odrodzenia Polski.

My w naszym artykule, o którym powyżej wspomina my, powiedzieliśmy, że o ile chodzi o uprawianie zagranicznej polityki i o nasze Kresy Wschodnie, to na nas ciąży klątwa Dziadów naszych. Dziadowie nasi nie dbali poprostu o jakąś zagraniczną politykę. Szlachta dbała o swoje przywileje, ale nie o Polskę jako państwo. Umiała się bić za Polskę, ale o jakimś zabezpieczeniu Polski od wroga mowy nie było. Te coroczne najazdy naszych wschodnich granic przez Tatarów, Turków, Moskwian, Węgrów itd. były następstwem tego, że rządy nie dbały o jakieś zabezpieczenie tych granic. Wojska stałego nie było, bo go szlachta nie chciała pod pozorem, że to może wzmocnić władzę króla, a ostatecznie samowolę i swawolę szlachty, więc granic nie miał kto bronić.

Nie nauczyliśmy się zatem po Dziadach naszych prowadzić polityki. Wzięliśmy wachodnie ziemie, ale o związanie tych ziem z Polską nie umiemy dbać, jak o to nasi Dziadowie nie dbali. Ludności tamtejszej nie umiemy zabezpieczać, jak nie potrafiliśmy jej bronić przed wiekami, pozostawiając ją wówczas na pastwę Tatarów i Moskwy. Wówczas Tatarzy i Moskwa, dziś Moskwa i zmówiona z Niemcami Litwa ryją tam nad oderwaniem tych granic i ludów od Polski. A my tam postępujemy z tą samą nieledwie niefrasobliwością, co Dziadowie nasi. Pozostawiamy ludy tamtejsze na łasce złych urzędników, jak byśmy nie rozumieli tego, że lud tamtejszy, ciemny, z pochodzenia w znacznej mierze niepolski, bo białoruski, może w końcu sobie powiedzieć, że lepiej myśleć o poprzedniej rosyjskiej swej ojczyźnie, skoro rząd polski tak mało o ten lud dba. Władze polskie jakoby nie wiedziały, że bolszewicy krążą około Kresów Wschodnich jak wąż i nęca lud tamtejszy do siebie. Władze polskie jakoby nie rozumiały tego, że bolszewicy zrobili osobną republikę białoruską, ażeby naszej białoruskiej ludności niejako powiedzieć: chodźcie do nas, będziecie tak wolnymi, jak Wasi bracia u nas.

I słyszymy co chwilę o napadach band bolszewickich. I zawsze wykazuje się, że te bandy stoją na usługach władz bolszewickich. Jaki jest cel tej roboty? Celem jest udowodnić ludności, że Polska o nią nie dba, skoro od tych napadów nie może jej obronić. Rozszerza się zatem najrozmaitsze kłamstwo, że Polska Kresów nie zatrzyma, że przejdą one na własność Litwy i Rosji itd., byle ludność zniechęcać do Polski. A Polska nie umie się zdobyć nawet na to, ażeby retować się przed tą robotą dobrymi urzędami i wystarczającą sprawnością wojskową.

Pod zwierzchnictwem Polski doszło na Kresach Wschodnich do tego, że bandy rabusiów, jak pisze „Gazeta Poranna”, mogły rabować bezkarnie, a ludność musiała nawet grabieżców ukrywać. Zupełnie jak za czasów Dziadów naszych. I nie można się dziwić, że bandy się rozzuchwalały, i że bandy zaczynają wyrastać jak grzyby po deszczu. Jest szajka pod przewodnictwem Muchy-Michalskiego ze siedzibą w Mińsku, druga w Charkowie pod kierownictwem Tintuinnika, które to

miały przy pomocy podszczuwaczy miejscowych urzędników w samą Wielkanoc wielki napad na miasta pograniczne.

Napad wykryto, ale czy się nie może powtórzyć? Czy ludność tamtejsza w obec niepewności położenia niema prawa domagać się od Polski bezpieczeństwa pod własnym dachem? Ale jeżeli tam na Kresach mają nastąpić lepsze stosunki, potrzeba tych lepszych stosunków również u nas w Polsce. Potrzeba, by agitatorzy i podszczuwacze, oraz zaprzedańcy bolszewicy, stojący na żołdzie bolszewickim, nie mogli ciemnej tamtejszej ludności gadać: „Polska nie może wam pomóc, bo Sejm nic nie wart. Oni w Sejmie sobie samym pomóżą nie mągą, bo się wzajemnie za łby biorą, jakże tedy wam pomóc mogą. Oni w Sejmie o własnych partyjnych korzyściach myślą, jakże sobie wami głowę zaprządą będą.” Tak podszczuwacze położenie Polski ludności na Kresach Wschodnich przedstawiają. A równocześnie musieli tam już daleko zajść, skoro wśród ukraińskich posłów utworzyła się partja socjalistów, a wśród białoruskich posłów wybił się na czoło żywiol lewicowy pod przewodnictwem posła Reguli. To znaczy, że ci posłowie uprawiając robotę socjalistyczną przerabiać będą ludność powoli na komunistów.

Powoli zaczynają nam się oczy otwierać. Zaczynamy niebezpieczeństwo pojmować, gdy ono zaczyna być rzeczywistością groźnym. Ale to u nas tak ze wszystkim. Musi nam wszystko dokuczyc do dziesiątej skóry, dopiero wtedy zaczynamy się brać do naprawy. Ale czy my rzeczywistość bierzemy się do dobrych środków zaradczych w obec niebezpieczeństwa na Kresach. Gazety Związku Ludowo Narodowego piszą tu „o rewizji programu” w obec mniejszości. Piszą o rewizji, ale jak ta rewizja ma wyglądać, to będzie się dopiero naradzało, obrabiało, będą może komisje, podkomisje itd. i z wielkiej góry narodził się mała mysz. A czy jeszcze do „rewizji programu” znajdzie się odpowiednia większość w komisjach sejmowych teraz, gdzie nasza polityka doprowadziła do zupełnego rozbitcia w Sejmie w niekorzyść stronnictw pravicowo centrowych?

Tu nie program pomoże. Tu chodzi nasampród o sumiennych, energicznych, a zarazem wielkodusznych urzędników na głównych posterunkach w urzędach. Większa jeszcze odpowiedzialność spoczywa tam na postawie wojska. Przedewszystkiem zaś trzeba by tam skończyć z partyjno-mniejszościową polityką, która musi doprowadzać do lekceważenia całej naszej kultury. Lud chce tam widzieć wyraźne piętno tej naszej kultury, w której się wychował. Bo tu język co innego, a kultura co innego. Język jest białoruski, ale kultura jest w tym ludzie polska, gwałtem więc lud ten przerabiać sztucznie na jakiś osobny naród jest dopuszczalne wprost na nim zbrodni w obec historii. Przecież treść narodu stanowi jego kultura, a strząsać z niego gwałtem tę kulturę, upatrując tę kulturę tylko w jego języku, znaczy prowadzić go na manowce międzynarodówki.

Przeleść lud malaruski nie ma rodzimej inteligencji, bo niema literatury i piśmowni swojej. Ta inteligencja wychowała się albo po polsku, albo po rosyjsku, bo nie miała na czem wychować się po białorusku. Jeżeli chcemy zatem doprowadzić do pewnego uspokojenia na Kresach Wschodnich, prowadźmy jasną politykę polską z uwzględnieniem właściwości białoruskich, a więc czystego języka. Nie twórzmy tam dalej urzędowego unickiego Kościoła, bo skoro kultura w ludzie jest polsko-łacińska, to on pociągnie ohetnie ku obrządkowi łacińskiemu. I w obrządku łacińskim jest jedyna pewna droga ku powodzeniu Kościoła katolickiego na Kresach Wschodnich, i ku stopieniu Białorusinów w kulturze polskiej.

Takie oto jest nasze zapatrywanie co do sprawy uspokojenia naszych Kresów Wschodnich.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Ograniczenie praw Żydów na Litwie.

Jak wszędzie tak i na Litwie Żydów już poznali. Gdy ich jeszcze nie znali, dali im ministra, ażeby im pokazać, że na Litwie ma być Żydom lepiej, jak w Palestynie. Ale żydom daj palec, weźmą rękę. Zaczęli otrzymywane wolności wyzyskiwać na to, ażeby opa-

nować po swojemu całe oświatowe, kupieckie i gospodarcze życie Litwy. Chcieli nawet zaprowadzić urzędowy szabat w soboty, ażeby kupcy litewscy zamykali w soboty składy, bo przecież Żydzi jako równocuprawnieni obywatele tak chcą.

No i przyjaźń wnet się skończyła. Ministra żydowskiego skasowali i już go więcej nie będzie i rząd litewski powiedział Żydom: prześladować was nie chcę, ale urzędowego błogosławieństwa wam więcej nie dam. Jeżeli chcecie egzystować, to sami o sobie radźcie. Pozwolił im utworzyć żydowską radę narodową, która będzie władzą żydowską, a która będzie zakładała Żydom szkoły, biblioteki, zakłady dobroczynności i t. d. Wolno będzie tej radzie bierać na te cele podatki itd., ale żaden Żyd nie jest zobowiązany do tej rady należeć.

Tak to żydków litewskich objęli w prawach i radzi są, że mają jeszcze to. I z naszymi Żydami trzeba by zacząć prowadzić rozsądną politykę.

Ameryka się mięsza do sprawy długów niemieckich.

Dotąd Ameryka trzymała się z dala od kłótni między narodowych z Niemcami, co najwyżej wtrącała się z głosem doradczym. To się teraz zmieni. Prezydent amerykański Coolidge zapowiedział bowiem, że kapitał amerykański weźmie udział w sprawie odbudowy Europy, przyczem chodzi tu niewątpliwie o pożyczkę niemiecką, w której Ameryka bierze udział w kwocie 400 milionów marek złotych. Gazety francuskie piszą, że te zamiary Ameryki mają dla Europy ogromne znaczenie. Niemcy będą bowiem teraz odpowiedzialne nie tylko w obec Europy, ale równocześnie w obec Ameryki i Ameryka będzie miała rozstrzygający głos przy sprawie Rubry itd.

Rolnicy niemieccy nie chcą płacić?

Rolnicy niemieccy mieli w piątek w Berlinie zebranie, na którym uchwalili domagać się zmniejszenia ciężarów wojennych na rolnictwo, ponieważ rolnictwo niemieckie wskutek oderwania się od Niemiec prowincji rolniczych na zachodzie i na wschodzie przeżywa obecnie ciężkie czasy, tak że interes wzięty narodowego rolnictwa wymaga, ażeby rolnictwo za wielkich długów nie płaciło.

Walka z Niemcami na Litwie.

Pomiędzy rządem litewskim a ludnością niemiecką na ziemi Klajpedzkiej wybuchł zatarg, o który Litwini mogą sobie ręce poparzyć. Ponieważ władze litewskie zerwały stosunki z protestantskimi władzami pruskimi dla tego, że chciały się nadal mięszać do wewnętrznych spraw luterskiego kościoła w Klajpedzie, zerwał komisarz litewski wszelką łączność Klajpedy z Prusami. Ludność klajpedzka nie chce się na to żadną miarą zgodzić i zamiera bronić się pod tym względem do upadłego. Jakoś Klajpeda nie wychodzi Litwie na zdrowie.

Kierenski na widowni.

Gazeta czeska „Rude Prawo” głosi, że Kierenski i Milukow tworzą w Pradze czeskiej organizację przeciw soviotom. Nie mają jednak wielkiego szczęścia, ponieważ wielka część wychodźców sprzeciwia się tej organizacji. Przyzwyczajają się do położenia, w jakim się Rosja znajduje, a w każdym razie stracili wiarę, ażeby znalazła się dość potężna organizacja, któraaby rząd bolszewicki zwała. Kierenski był jak wiadomo ostatnim rządem przed zagarnięciem władzy przez bolszewików, a Milukow należał do tych, którzy carów zwalili i pierwszy rząd republikański w Rosji utworzyli. On to napisał ów manifest, oddający Polskę Kongressówkę.

Te wszystkie próby zwalenia rządów bolszewickich na nic się nie przydadzą, bo choćby nawet do tego przyszło, to kto tych rządów będzie bronił, jeżeli wojsko i naród rosyjski od wewnątrz nie potrafi ich podeprzeć?

Echa wojny światowej.

Gazeta „Wiener Nachrichten” zamieszcza list jednego z monarchów europejskich, w którym są podane warunki, na jakich ów monarcha radzi Austrii zawrzeć pokój na własną rękę i zerwać sojusz z Niemcami. Warunki były następujące: Sojusznicy zaręczają pozostawienie przy Austrii Dolucji, Górnej Austrii, niemieckiego Tyrolu, Przedarulanji, Styrii i Karyntji. Czechi, Węgry, Kroatja i Siedmiogród tworzą osobne państwa, ale we federacji to jest w związku z Austrią.

Kurs polskiej marki

z dnia 2 V. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	9 400 000 mk. pol.
	1 milion mk. pol. =	0,61 guld. g.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,93 złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

Trjest otrzymują Włosi lub robi się z niego wolny port. Polska zostaje niezawisłym królestwem z jednym z Habsburgów jako królem. Tym królem miał zostać książę Sykstus, szwagier cesarza austriackiego.

Tym monarchą, który takie warunki stawiał, był król hiszpański, a cesarz austriacki chciał się na nie zgodzić, gdyby nie Tisza, prezes ministrów węgierskich, który zamordialnych Węgier się obawiał i się ich upatrywał w łączności z Austrią.

◉ czem radzili ze sobą Poincare i ministrowie belgijscy?

Podczas pobytu ministrów belgijskich w Paryżu radzono nad sprawozdaniem rzeczoznawców i nad stanowiskiem w obec takowego. Oto Francja i Belgia doszły do przekonania, że komisja odszkodowań winna zatwierdzić wspólne uchwały sojuszników co do odszkodowań, ale jeszcze przed skasowaniem gospodarki francuskiej w Zagłębiu Ruhry i w Nadrenji. Oba rządy postanowiły się trzymać uchwały z marca zeszłego roku, która powiada, że zagłębie Ruhry nie można opuszczać jedynie na proste przyrzeczenia Niemiec. To znaczy, że Francja jak była tak pozostanie nadal w zagłębiu Ruhry.

Szukają zgody z Japonją.

Prezydent Coolidge oświadczył, że gdyby kongres amerykański upierał się przy wykluczeniu Japończyków od osiedlania się w Ameryce, w takim razie on groził publicznym protestem. Jest bowiem zapatrywania, że takie prawo byłoby bardzo niesprawiedliwym i przepełniłoby naród japoński nienawiścią do Ameryki, z czego rychlej czy później musiałaby powstać wojna. Coolidge jest zatem za pokojowym załatwieniem sprawy i to w ten sposób, by przyjąć za wzór procent obywateli japońskich z r. 1890. W ten sposób uniknęłoby się obrazy Japonji.

Tak mija chwala świata...

Król grecki, do niedawna jeszcze władca, kąpiący się w przepychu królewskim w pałacach i wielkich majątnościach, doznaje teraz losu zwykłego śmiertelnika i przedsmaku znikomości ludzkich. Oto z Aten nadchodzi wiadomość, że wszelkie pałacowe meble zaczęto wyprzedawać, a resztę, co potrzebne, pozostawiono dla przyszłego prezydenta Grecji. Dom, znajdujący się w parku królewskim, ma być sprzedany, a zebrany fundusz ma być oddany byłemu królowi jako własność tegoż. Wspaniałe lasy królewskie w Tatoli zabiera rząd na własność, majątki ziemskie, należące do króla, będą rozparcelowane. Zaś konie wierzchowe i samochody odesłano królowi do Bukaresztu. Tam bowiem jako zion króla rumuńskiego zamieszkuje.

Tak to trąca z tronu kruszeje. Z jednej strony uwidocznią się w ten ruch narodów ku usuwaniu wszelkich przywilejów stanowych, jakich bądź co bądź jest przedstawicielom król i tworzonym przez niego księżom, hrabowim itd. z drugiej strony są to grzechy rządów. Taki król grecki sam przyspieszył swój los wskutek lekkomyślnej wojny, którą jego ojciec Konstanty z Turcją wywołał. Zachełno mu się Konstantynopola, ażeby wsadził sobie na głowę koronę dawniejszych cesarzy wschodnich, a oto Pan Bóg pychę skarał, bo wojna została przegrana z krzywdą i nie-dolą dla narodu greckiego. A z króla nie zrobił się cesarz, ale zwykły śmiertelnik, który w zaciszu może rozpamiętywać znikomość rzeczy ludzkich i oplakiwać grzechy ojców.

Kto ma raj w bolszewji?

Przyjazd Arcybiskupa więźnia ks. Cieplaka do Polski uprzytomnił wszystkim raz jeszcze, jakie przesładowanie znosić musi Kościół katolicki w Rosji. Jeszcze 12 księży petersburskich równocześnie z ks. Arcybiskupem Cieplakiem „zasadzonych“ przed rokiem znajduje się w ciężkim więzieniu butyryńskim w Moskwie. W Petersburgu — dziś nazwanym przez bolszewików „Leningradzie“ — nie wiadomo, czy zostało jeszcze trzech czy czterech księży katolickich, katolicy są pozbawieni opieki duchownej. Poza dwunastu księżmi uwięzionymi w Moskwie podobno jeszcze 28 innych kapłanów katolickich po innych więzieniach znosić musi udrczenie z spełnianie swych obowiązków. Ciężkie jest położenie Kościoła Bolszewji.

Z tem położeniem porównajmy stosunki, w jakich żyją tam Żydzi. Czego to nasprzykład nie mają Żydzi w Piotrogradzie, nazwanym obecnie Leningradem. Przedewszystkiem musi im tam być dobrze, skoro miasto opustoszało, a za to Żydów się tam namnożyło, jak grzyby po deszczu. 40 tysięcy Żydów przebywa obecnie w Piotrogradzie i wszystkim tam tak dobrze, że za rok lub dwa będzie ich tam może ze dwa razy tyle, o ile ten raj bolszewicki potrwa dalej. Robotników żydowskich jest tam do 3 tysięcy, a więc bardzo mało, boć to nie zawód żydowski. Żyd do pracy ręcznej nie chce być stworzony. Za to jest aż 200 studentów Żydów, uczęszczających do rozmaitych wyższych tamtejszych zakładów żydowskich naukowych, i to wszyscy na koszt państwa. Przeszło połowa wszystkich Piotrogradzkich Żydów zalicza się do handlowców, począwszy od hurtowników, a kończąc na sprzedawcach starzyzny. Wszystkich „burżujów“ jako dorobkiewiczów zamykają do kozy, odierając im majątki i wysyłają ich na Sybir, Żydów między nimi jednak niema. Księżę katolickich a nawet papów, przywiązanych do wiary, ścigają jak zarazę, ażeby tępić religię za to Żydzi w Piotrogradzie mają 80 modlitewni, 30 chederów, do 20 rabinów i podrabinów, i to wszystko na koszt państwa.

A wszystko to jest prawdą skoro o tam donosi warszawski żydowski „Nasz Przegląd“. Żydzi mają dalej w Piotrogradzie instytut dla żydowskiej literatury i historii, to jest żydowski uniwersytet — na koszt

państwa. Uniwersytet ten obchodził arocyście święto „Purim“. Żydzi mają bank „Trud“, w którym Żydzi składają swe oszczędności. Pełno tam jest żydowskich organizacji, którym tam tak dobrze, jak „Panu Bógu w Odesie“, jak pisze to żydowskie pismo.

Tak się powodzi Żydom w raju bolszewickim. Co z tego wynika? Oto żydowscy mowarze rosyjscy tępią inteligencję rosyjską, ażeby w to miejsce wytworzyć żydowską inteligencję kupiecką i naukową i zażydźć naród rosyjski. To jest celowa robota żydowska.

Jakie warunki stawia rząd angielski co do długów niemieckich?

Rząd angielski w swych warunkach, na jakich godzi się na warunki rzeczoznawców powiada pomiędzy innemi, że należy oddać Niemcom wszelkie dotychczas zajęte obszary pod ich zwierzchniczą władzą gospodarczą. O wycofaniu obcych wojsk niema tam mowy. Za to rząd angielski domaga się wszelkich zarządzeń, któreby Niemcy zmusiły do płacenia długów i do utrzymania porządku w kraju.

Niemcy wciąż próbują.

Liga Narodów otrzymała dwa telegramy od niemieckiego zjednoczenia przedstawicieli kolonji z żądaniem zwrotu kolonji. Zarząd Ligi oświadczył jednak, że do tej sprawy mieszać się nie może, bo Traktat wersalski kolonje porozdzielał. Telegramy wziął i schował do aktów, gdzie mogą leżeć do sądnego dnia.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Lękają się Niemcy wydalania z Polski.

Minister spraw zagranicznych Stresemann zawiadomił posła polskiego w Berlinie, że od 1 marca żaden Polak z Niemiec wydalony nie został, o ile nie popełnił zwykłej zbrodni, za którą go sądy zasądziły. Chodzi tu głównie o państwa jak Meklemburgia i Bawaria.

Nasi ministrowie wypowiadają teraz mowę.

W sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano we wtorek dochody i rozchody ministra spraw wojskowych na rok bieżący. Przy tej okazji wygłosił minister Sikorski mowę, w której oświadczył, że postarał się o to, ażeby wydatki ograniczyć do 605 milionów złotych na rok, a więc o 100 milionów, bo pierwotnie zażądał poprzednik minister Szeptycki 705 milionów. Minister Grabowski chce p. ministrowi Sikorskiemu obciążyć wydatki jeszcze o dalsze 28 milionów, ale na to on zgodzić się nie może, by na tem nie cierpiała sprawność armji. Muszą być bowiem zarządzani naczelnika zarządu armji, naczelnika oddziału kontrolerów naczelników departamentów czyli oddziałów samego ministerstwa. Bez tych urzędów on obyć się nie może. Zresztą wydatki są bez tego o 40 milionów mniejsze, bo owe 40 milionów to dług jeszcze za zeszły rok, który nie został uregulowany. Równocześnie prosił p. minister, ażeby przemysłowcy okazali ministrowi zaufanie, to znaczy widocznie, ażeby mu ceny mundurów itd. nie przedražali. W końcu minister zapewnił, że Polska pod żadnym warunkiem o wojnie nie myśli.

Z mowy sprawozdawcy wojskowego p. Czetwertyńskiego dowiedzieliśmy się pociesającego faktu, że 80 procent materiału wojskowego, który w roku 1920 wyrabiano zagranicą, obecnie wyrabia się w kraju. Obecnie jeszcze armaty, karabiny maszynowe, motory lotnicze i samochodowe oraz obrabiarki nie mogą być pokryte w kraju. Jest to pociesającym, bo i przemysł się tem sam em szczy i pieniądź w kraju zostaje. Coprawda, to towary krajowe są droższe od zagranicznych ale na to niema na razie rady. Z powodu zaprowadzonej dwuletniej służby wojennej będziemy mieli corocznie zamiast 270 tysięcy 350 tysięcy żołnierzy pod bronią. Wydatki wskutek tego zwiększą się, gdyż jak obecnie 60 procent wydatków przeznaczonych jest na koszty utrzymania żołnierzy. Obodzi więc o to, ażeby koszty utrzymania żołnierzy pomimo zwiększenia liczby armji nie zmniejszyły się.

Coprawda to 605 milionów złotych jest dużo pieniędzy, ale gdy z tego przypada na żołnierza polskiego w przecięciu rocznie 1200 złotych, to na żołnierza francuskiego przypada 2250 złotych, a więc nieledwie dwa razy tyle. Wydatek jest nawet mniejszy od budżetu przedwojennego, bo wówczas żołnierz przed wojną kosztował rocznie we Francji 1720, w Niemczech 1924, w Szwecji 1500. Wydatki powojenne wzrosły zaś o 50—100 procent.

Wydatki na ogół byłyby mniejsze, gdyby nie to, że należy utworzyć materiał mobilizacyjny, bez którego nowoczesna armia istnieć nie może, dalej inne wydatki wojenne. O wojnie myśleć nie możemy, ponieważ nasze wydatki wojenne wynoszązaledwie szóstą część wydatków Francji, a nawet daleko mniej od Czechosłowacji.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 4. maja 1924. r.

— **Nabożeństwo majowe** odbywa się codziennie w farze o godz. pół do 8, tak samo w kościele gimn. Niemieckie nabożeństwa odbywają się w farze o godz. pół do 7.

— **Podziękowanie.** Wszystkim Towarzystwom i osobom, które w jakibądź sposób się przyczyniły do uświetnienia obchodu uroczystości 3 maja, „Sokolowi“, „Lutni“ i „Zespołowi Muzycznemu“ za urządzenie wzgl. upiększenie wieczornicy 3 maja składa się niniejszem serdeczne podziękowanie.

Komitet Wykonawczy:
Z p. (—) Dr. Sobierajczyk.

— **Trzeci Maj w Chojnicach** udał się na ogół dobrze zgodnie ze zapowiedzianym programem. Dzień poprzednio był capstrzyk z pochodniami, w którym brały udział stowarzyszenia Powstańców i Wojsków oraz gromada „Sokoła“. W następnym dniu po mszy św. o 9 godz. poświęcony został wśród stósownej przemowy ks. Proboszcza sztandar związku pocztowców i telegrafistów, oddział chojnicki. Następnie na stąpiła zbiórka wojska i organizacji ze sztandarami jak zwykle frontem przed magistratem, gdzie ustawiono ołtarz dla odprawienia mszy polowej. Nastąpiły potem przemówienia kapelana wojskowego i burmistrza p. dr. Sobierajczyka o znaczeniu Trzeciego Maja. W końcu była defilada, która sprawnością swą miłe wywierała wrażenie, chociaż z przykrością zauważyliśmy nieobecność Powstańców i Wojsków z Chojnic i Kłodawy, dalej liceum i gimnazjum. Nieobecność tych szkół i organizacji miała swoją przyczynę w nieporozumieniach osobistych i pewnej niesprawności przy porządkowaniu kolejności. Tak nas przynajmniej informowano.

Pogoda była strasznie wietrzna, ale niebo oszczędziło nam przynajmniej na czas obchodu deszczu, który niebawem lunał. Wieczorem było przedstawienie amatorskie „Sokoła“, który wystawił 3-aktówkę „Gdy zagrznią trąpy Chrobrego“. Rzecz patriotyczna i dobrze odagrana. Przedstawienie połączone było z pięknym wykładem prof. Biegi, który zobrazował prace około odrodzenia narodu za czasów ostatniego króla polskiego, które doprowadziły do konstytucji 3 Maja, następnie były śpiewy „Lutni“, która znakomicie się spisała, a wreszcie było przedstawienie. Zapomnieliśmy dodać, że przyślano nam na tę uroczystość część orkiestry wojskowej z Chelmną.

Jednym słowem, dzień 3. Maja wypadł ku zadowoleniu. Miasto wywiesiło sporo chorągwi, choć mogło być ich więcej. Przepuszczamy, że się nie będzie zaraz traktowało za półpokalów tych, którzy chorągwi nie wywiesili z jakichbądź przyczyn.

W przyszłym numerze napiszemy więcej.

— **Praktyczne zapytanie.** Jeden z naszych praktycznych gospodarzy kaszubskich stawil godne uwagi zapytanie: „Ozy też nasze władze zabrały się do rozpatrywania zaopatrzenia kraju w zboże na wypadek, gdyby zniwa licho wypadły?“ Zarazem dodał: „Niemcy napewno już o tem u siebie pomyślały.“ Przepuszczając wypada, że władze rzeczywiście o tej ważnej sprawie myślą. Ale jak to powaga co do sprawności naszej ucierpiała, skoro przy lada okazji robimy porównanie z Niemcami.

— **Żydzi — rybiarze poznikali.** Od kilku tygodni żydowscy handlarze ryb nie pojawiają się na Pomorzu. Jakby we wodę przepadli. Podobno tu i owdzie pozostawili długi, wcale przyzwolite. Nam się wydaje, że się pewnie powoli przestaną tu pojawiać. A dzierzawcy jezior w piękne wieczory majowe mogą marzyć o tych kurkach, które złote jaja nosiły, i poznikały. Czemu to tak: Ano, toć Polska zawarła Traktat kolejowy ze sowietami i będzie mogła setkami wagonów sprowadzać ryby z Rosji, a są to zupełnie inne gatunki od naszych pomorskich. Jeszcze Traktat ten w życie nie wszedł, a już slychać o tuzinach wagonów ryb z rybam, wprowadzonych do Warszawy. Jak to Żydzi odrazu poznali się na nowych horyzontach gospodarskich. Lepiej rozumieją interes od naszych poszczególnych działaczy, którzy w to miejsce robią horyzonty polityczno partyjne.

Ryby u nas teraz stanowią i miny naszych dostawców rybnych zrzędą.

— Odczyt o lotnictwie w Chojnicach.

Dnia 26 maja przybył do Chojnic lotnik porucznik p. Stanisław Luźniński. Przysłał go z Torunia zarząd Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa celem wygłoszenia odczytu pod tytułem „Rozwój lotnictwa, a niebezpieczeństwo lotnicze dla Polski w przyszłości“.

Blizsze szczegóły podamy jeszcze, tu tylko nadmieniamy, że odczyt ten zostanie wygłoszony we wszystkich powiatowych miastach Pomorza dla poparcia zbiórki na samoloty.

— **Na ostatnim posiedzeniu** Towarzystwa Polek miał wykład lekarz major p. Topolnicki o zadaniu matki jako wychowawczyni dzieci. Jak nam donoszą, wykład był głęboko obmyślany. Chodziło tu bowiem nie tylko o to, ażeby dziecko wyrosło na porządnego człowieka i członka rodziny, ale wynicisło z domu rodzicielskiego wszystko to, co z niego wytwarza pożyteczną jednostkę w zbiorowym życiu narodu i kraju na polu obywatelskim i społecznym. W dyskusji zabierała głos przewodnicząca p. Szambalanowa Sikorska i inne panie. Zebranie było dość liczne.

— **O przyjmowaniu ochotników kowali do wojska.** Województwo donosi, że ochotnicy kowale z 2-letnią praktyką, umiejący czytać i pisać po wyszkoleniu rekruciem odsyłani będą do wojskowych szkół kucia koni, po ukończeniu których pozostały czas służby ochotniczej będą pełnił w oddziałach wojskowych jako podkuwacze. Zaś ci ochotnicy, którzy po ukończeniu szkoły kucia będą chcieli pracować w Centralnej Wojskowej Szkole Podkownicznej, będą tamdotąd posyłani, o ile miejsce starczy i o ile otrzymają dobre poświadczenie.

Czas służby ochotniczej zalicza się za czas służby obywatelskiej. Ci, którzy ukończą Centralną Wojskową Szkołę Podkowniczą mogą być przyjęci do wojska jako zawodowi majstrzy podkuwacze. Zgłoszenia przyjmują właściwe powiatowe Komendy Uzupełnień.

Ze związku zawodowego maszynistów donoszą nam, że odbywa się tam, co z uznaniem podnieść wypada, praca około kształcenia aspirantów w polskiej pisowni, zarazem pomaga im się kształcić zawodowo, ażeby zrobić z nich dobrych zawoźców i obywateli kraju. Gierliwymy pracownikami w tym kierunku są pp. prezes Sclon i Fiedler, którzy starają się również o rozwój oświatowo kulturalny. W marcu wystawiono komedję „Kominarz i młynarz”, która jak nam jeszcze teraz przypominają, wypadła ku ogólnemu zadowoleniu, tak że spodziewać się wypada, że próby na tem polu zostaną wznowione.

Strzelanie premjowe do tarczy w strzelnicy odbyło się w święto Trzeciego Maja ze strony tutejszego Bractwa Strzeleckiego. Pomimo niepogody wyruszyło około 30 strzelców przy dźwiękach kapełi wojskowej do strzelnicy. Publiczności było niewiele. Strzelano o premje i ordery. Najlepszym strzelcem był jak nam donoszą p. Lewiński, który chociaż Żyd udowodnił w tym wypadku, że nie tylko się prochu nie boi, ale że umie zawstydić niejednego zawodowego strzelca.

O poświęceniu sztandaru Związku Poczt. i Telegrafów dla szerszego materiału z powodu braku miejsca napis emy w jutrzejszym numerze. Tu nadmieniamy, że wpłynęły liczne telegramy z życzeniami z wszystkich stron Polski, gwizdzi pamiątkowych wbito 16, przyczem udział brało w hotelu p. Kaletty około 100 osób.

Dni nauki w dokształcającej szkole zawodowej. Po wakacjach wielkanocnych nauka w szkole dokształcającej odbywać się będzie dla wszystkich klas zawsze w poniedziałek, środę i piątek — począwszy od 6 godz. popołudniu. W tych dniach również przyjęcie nowo-wstępujących uczniów.

Zapowiedziana na niedzielę w południe akademja, mająca zachęcić do zainteresowania się lotnictwem, nie odbyła się i została przelożoną, jak nam donoszą, na 26 maja.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. W ubiegłą niedzielę urządziło sobie dwóch opryszków wycieczkę złodziejską do Kosobud, do gospodarza P. Niejaki Z. i S. umówili się poprzednio, że jeden z nich pójdzie do gospodarza P., którego do domu nie było, o czym reszta wiedziano, i przedstawi się jako urzędnik kryminalny. Tak też się stało. P. poszedł na gospodarstwo, gdzie w domu była tylko mała dziewczynka i zaczął się wywiadywać o jej brata, który obecnie w Niemczech przebywał, przyczem dziewczę, aby zasięgnąć pewnych wiadomości pobięto do sąsiada, zostawiając domniemanego „kryminalistę” samego. Ten według z góry obmyślanego planu, wiedząc, że gospodarz P. posiada pieniądze w srebrze, przeszukał łóżko i następnie znikł jak kamfora. W następnym poniedziałek poszedł ów gospodarz z córką do Czerska, aby wypadek ten na policji zameldować, przyczem niespodziewanie dziewczynka natrafiła na odnośnego „kryminalistę”. Pan P. śledził go i napotkawszy na posterunek kazał osobnika tego aresztować. Znalaziono przy nim jeszcze 7 marek w srebrze, a w dalszym ciągu wymienił swego współnika i w końcu wysłędzono wszystkie 300 marek srebrnych. Złoczyńców przystawiono i oddawiono do więzienia w Czersku, gdzie na swoją karę oczekiwac będą mogli.

Tuchola. (Drogi pies). Pies gospodarza Cz. z Jeleńca rozerwał woźnemu pocztowemu na publicznej drodze bez wszelkiej przyczyny płaszcz urzędowy, za co sąd lawniczy skazał właściciela psa na 50 zł. grzywny, ponieważ zając jadowitość psa, nie przypilnował go.

Sierakowice, pow. kartuski. (Poświęcenie kaszubskiej tkalni). Dnia 24 b. m. odbyło się tu uroczyste otwarcie i poświęcenie tutejszej nowozałożonej firmy „Lenwela”, pierwszej kaszubskiej tkalni. Do zebranych członków i gości przemówił p. Formella jako założyciel, dając poglądy na przebieg pracy od dnia założenia. Potem dokonano poświęcenia ks. dziekan Łosiński, prosząc Boga o błogosławieństwo i życzył pomyślności i rozwoju w dalszej pracy. Następnie oglądano warsztaty i zaczęto pracę, przy któr. p. Zaidel, mistrz tracki dawał wyjaśnienia począwszy od rośliny lnu aż do wyrębu z niego materiału. Następnie udali się obecni do Kaszubskiego Dworu na wspólną kawę. Tu przemówił jako prezes Rady nadzorczej p. dr. Półlocki o przemyśle polskim w ogólności i budzeniu się przemysłu kaszubskiego w szczególności.

P. Czyżewski z Gdańska, a członek tejże firmy zachęcał wszystkich członków, zarząd i pracowników do wspólnych wysiłków przy pomocy których można fabrykę rozwinąć na dużą skalę, by robotnik tutejszy nie potrzebował tułać się poza granicę. Na zakończenie podziękował p. dyrektor F. wszystkim obecnym za poparcie, zachęcając do dalszego zakupu udziałów i do wspierania w każdej potrzebie. Firma ma jeszcze do sprzedania około 800 udziałów po cenie 11 złotych za udział, które można wpłacić na konto Banku Przemysłowców Sierakowice — przez P. K. O. nr. 200 561 Jeden z uczestników.

Orłowo. (Chrystus nad morzem polsk.) Z ofiar ludności kaszubskiej zbudowano nad brzegiem Bałtyku w Orłowie, posąg Chrystusa, który ma przedstawiać oddanie mczra polskiego pod protektorat Serca Jezusowego. Piękna to myśl i czyn, godny najgłę-

szego uznania, ten posąg Zbawiciela, dźwignięty z wzdwoich grozy ludu kaszubskiego, błogosławiący morzu naszymu i trzymający straż nad wiecznym ślubem na rodowym dzielnych Kaszubów z macierzą polską. Byłoby bardzo pożądanym, aby w poświęceniu posągu, które odbędzie się 3-go maja, w rocznicę wielkiej konstytucji, jaknajliczniejsze rzesze Polaków stanęły nad morzem polskiem i uczestniczyły we wznieście uroczystości.

Jastrzębie, pow. brodnicki. Parafia nasza zdobyła się na sprawienie nowego dzwonu kościelnego. Ludwisarz Bręgosz z Włocławka ułaj dzwon wagi 6 ctr. 90 funt. W niedzielę Palmową po Gorzkich Zalach poświęcił proboszcz nasz nowy dzwon, a na rezurekcję po raz pierwszy zadzwoniono weń uroczystie; ton zgadza się harmonijnie ze starym dzwonem, pochodzącym aż z XVI. wieku. Radość w parafji stała wielką, bo od r. 1917 smutno nam było po zabranii dzwonu przez Prusaków.

Z dalszych stron.

Galleja. (Sąd nad Judaszem w Zmigrodzie). Wiadomo, że pogańscy Słowianie obchodzili w pierwszych dniach wiosny wypędzenie i utopienie Marzanny — symbolu zimy i śmierci. Jednym z takich pradawnych obchodów jest sądzienie Judasza w miasteczku Zmigrodzie.

W wielką środę już od rana gromadzą się tłumy ludu ze wsi okolicznych i mieszczan. Są tu starzy, młodsi, dzieci, kobiety ładne widowiska, które rokrocznie odbywa się tym samym trybem. O około godziny 10 rano zjawia się oczekiwany pochód. Na czele 2 młodych ludzi niesie kukłę, wielkości człowieka, ubraną w ubalut żydowski i czapkę szabasową, obramowaną futrem, w otoczeniu „liktorów” z grubymi pałkami w rękę. Wśród okrzyków i uragań ciągną wszyscy przed budynek miejscowego sądu. Tu jeden wybrany mówca, niby prokurator, w wymownych słowach przedstawia zgrozdzonym łotrystwo i zbrodnię Judasza, poczem, zwracając się ku budynkowi sądu, kończy następującym zwrotem:

— Teraz prześwietny sądzie słyszałeś i masz dowody niezbita, że Judasz to łotr i zbrodniarz, zasługujący na najwyższą karę, na karę śmierci.

W tej chwili w brami budynku sądowego staje woźny (który mieszka na parterze) i wydaje na Judasza wyrok śmierci przez stracenie z w.szy kościelnej, a następnie wrzucenie zwłok do Wisłoki. Po tym wyroku tłum wyrusza pod dom notariusza. Mówca, zwrócony ku budynkowi, donosi notariuszowi, że Judasz skazany, pragnie przed śmiercią zrobić testament. Po pewnym czasie testament już sporządzony znajduje się w ręku mówcy i zostaje głośno odczytany. Cały testament napisany jest w tonie żartobliwym i treść jego stanowi ucieszę zgromadzonych. Tekst jego bywa przechowywany starannie z pokolenia na pokolenie. Teraz, gdy wszelkie formalności zostały załatwione, wyrusza pochód na miejsce stracenia ku wieży kościelnej.

W oknie wieży ustawia się Judasz, odczytuje wyrok ponownie i na dany znak kukła spada na dziedzińce kościelny. Część „liktorów”, która pilnowała wejścia na wieżę i dziedzińca kościelnego, rzuca się ku skazanemu i pałkami go dobija. Wówczas rozpoczyna się druga część wyroku. Na długim powozie wloką obłopy zwłoki za miasto wśród uragań i urazów, zdawanych uśmieconemu i wrzuciwszy go w końcu do Wisłoki, jak to czynili pogańscy Słowianie z Marzanną.

Za austrjackich czasów poruszał Żydzi niebo i ziemię, ażeby ten zwyczaj skasować. Dokazali też tego, że władze przysyłały żandarmów, którzy „Judasza” zabierali. Ale ludność pomagała sobie w ten sposób, że miała Judaszów w zapasie. Gdy więc żandarmi zatrudnieni byli w usuwaniu kukły, ludność w ich nieobecności urządzała sąd nad dalszym Judaszem. I Judasz do dnia dzisiejszego w Zmigrodzie pokutuje.

Rozmaitości.

Spóźniona wiosna. Załoga okrętów pośpiesznych, przybyłych do Marsylii, dowiedziała się, iż na wyspach w okolicach Cypru i Rhodus już od kilku tygodni zgromadziła się niezliczona liczba bocianów, żurawi, czapli i innego ptactwa przelotnego. Ptactwo powodowane instynktem, w drodze z południa na zachód opadło na wyspy Morza Adriackiego, za straszne zimą wciąż jeszcze trwającą w Europie. Podobno przymusowy przystanek sprowadził na ptactwo głód, od którego niezliczone sztuki padają. Podobny objaw notowano przed 30 laty, gdy wiosna w Europie była również spóźniona.

Ostatnie telegramy.

Uznał republikę grecką

rząd jugosłowiański

3 komunistów zabitych

zostało w Gelsenkirchen, gdy stawiali opór policji przy aresztowaniu za agitację na kopalniach w zagłębiu Ruhry.

Macdonald a ponowna wszechświatowa konferencja rozbrowniowa.

Senat amerykański postanowił wezwąć prezydenta amerykańskiego Coolidge do zaproszenia wszystkich krajów na nową konferencję w celach rozbrownienia na morzu i w powietrzu. Równocześnie oświadczył Macdonald w Izbie gmin, że o rozbrownieniu można myśleć po przezwyciężeniu obecnych trudności w Europie.

1 maj

minął w całej Francji spokojnie, u nas w Polsce również. W Rzymie nie stawiało się do pracy 15 do 20 procent robotników, inni pracowali pod osłoną strażi wojskowej. Poseł sowiecki z okazji 1. maja wywiesił czerwony chorągiew. W Niemczech minął 1. maj naogół również spokojnie.

Nowy apostoł święta 1 maja.

Z okazji 1 maja wydał przez ministrow angielskich Macdonald do socjalistów całego świata oświadczenie, w którym ma nadzieję, że do następnego 1 maja uda się przerobić Ligę Narodów na światowy parlament, który z 1 maja zrobi święto międzynarodowej przyjaźni.

Komuniści chcieli zakłócić spokój.

We Lwowie urządziłi socjaliści 1 maja tłumny wiec, który komuniści chcieli opanować. Policja wcześniej ich rozpedziła i aresztowała przytem 2 osobników, podejrzanych o szpiegostwo na korzyść sowiecką. Spokój nie zakłócono.

Paś Prezydent Rzeczypospolitej w Gnieźnie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z Poznania w czwartek 1 maja o 4 min. 5 po południu do Gniezna. Po wszystkich stacjach aż do samego Gniezna witano p. Prezydenta Rzeczypospolitej z nadzwyczajnym zapalem. Pociąg przybył do Gniezna o 5 godz. min. 5. Tam oczekiwały go na dworcu władze, a p. Prezydentową zajęły się panie generałowa Tazakowa, starościna i inne.

Zaraz potem udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej do Katedry, gdzie go powitał ks. Kardynał Prymas. Stamtąd wrócił p. Prezydent na dworzec kolejowy, gdzie na placu odbyła się ceremonia odsłonięcia i poświęcenia pomnika dla bohaterów gnieźnieńskich, poległych w powstaniu wielkopolskiem. Pomnik nosi napis: Bohaterom poległym za wiarę i ojczyznę — gród Lecha 1923.

Prośba o ulaskawienie.

Profesorzy i uczeni zasądzeni w procesie kijowskim na śmierć i na ciężkie więzienie, wnieśli o ulaskawienie. W najbliższym czasie ma w tej sprawie zapadć ostateczne rostrzygnięcie ze strony Centralnej ukraińskiej władzy wykonawczej.

Prezydent Calonder w Gdyni.

Prezydent Trybunału rozjemczego na Górnym Śląsku p. Calonder, który odegrał ważną rolę przy rozgraniczeniu Górnego Śląska, był przez kilka dni w Gdańsku, przyczem zwiedził również port w Gdyni. W czwartek wieczorem odjechał z powrotem na Górny Śląsk

Rumuński minister spraw

zagranych Duca przybył w czwartek do Londynu. Widocznie chodzi o polityczny interes pomiędzy Rumunią a Anglią.

Aeroplanem do Królewca

przybył Radek Sobelson, który wyjechał następnie pociągami do Berlina. Mówią, że ma od swego rządu nowe wskazówki dla delegacji sowieckiej w Londynie.

Japonja postawiła na swoim.

Nowa ustawa o wychództwie do Ameryki wejdzie w życie 1 lipca. Dla Japończyków zostanie opracowaną jednakową osobną ustawą, która ma usunąć zatarg pomiędzy Ameryką a Japonją.

Strajk rolny

zaczyna ogarniać całe Prusy Wschodnie.

Krwawy dzień w Zabrze.

1 maja robotnicy socjalistyczni urządzili pochód po mieście Zabrze i nie usłuchali policji, która ich rozpedziła. Policja dała w końcu salwę, zabiła 2 i raniła 5 osób

Bezcenne straty.

Pożar na górze Althos zniszczył nie tylko słynny klasztor, ale zarazem archiwum i zabytki historyczne. Klasztor wybudowany został w 12 stuleciu i miał najwspanialszą serbską bazylikę.

Ustąpienie wojewody Brejskiego?

„Stowo Pom” otrzymuje telegram, jakoby ustąpienie wojewody pomorskiego p. Brejskiego było już postanowione, a nawet podpisane. Wiadomości tej nigdzie zresztą nie znajdujemy.

Tirpitz prezydent Niemiec?

Wszechświat coraz głośniejszym wysuwają admirała Tirpitz na przyszłego prezydenta Rzeszy, bo wiedzą, że on będzie się starał, ażeby Wilhelmy znowu na tron wprowadzić.

Komuniści naganiaczami rządu niemieckiego.

Komuniści utworzyli w Gelsenkirchen centralę, ażeby stamtąd zmuszać górników do strajku i mszczenia kopalni w zagłębiu Ruhry oraz przemysłu tamtejszego.

Nowy rozkład pracy

Rada ministrów uchwala, że w urzędach mają pracować od pół 9 z rana do 3 i pół po południu, zaś latem od 1 maja do 30 września w soboty od pół 9 do 2 godz. po południu.

Przerwa w konferencji angielskiej.

Z Londynu donoszą, że konferencja angielsko-sowiecka doznała przerwy, ponieważ podkomisje nie dostarczyły jeszcze materiału do dalszych obrad.

Powstanie na wyspie Kubie

się szerzy. W Santiago zamordowano burmistrza. Stany Zjednoczone zamierzają wysłać tamdotąd okręty wojenne.

Jeszcze z okazji „święta 1. maja.“

W Poznaniu znalazło się 16 komunistów, którzy z pewnym młodocianym żydkiem na czele urządzili pochód po mieście, ale nie wyszło im to na zdrowie, bo nasi robotnicy zaopiekowali się nimi, tak że pogubili wszystkie sztandary, których było 5 i ich samych musiała w końcu policja rozegnać, bo kto wie, czy się było z nimi stało.

W Bydgoszczy na zwolane „wiec“ socjalistyczne zebrało się ogółem 90 uczestników.

Rykw się znalazł.

Następca Lenina na stanowisku prezesa Komisarzy sowieckich Rykw, o którym mówiono, że przepadł, wrócił 28 kwietnia do Moskwy i objął urządowanie.

Nieliczoną ilość telegramów
i listów z kraju i zagranicy otrzymał p. minister Grabski z okazji otwarcia Banku Polskiego.

Ruch towarzystw.

Chojnice. Rozkaz nr. 11. Zbiórka Tow. Powstańców i Wojaków dnia 7 maja br. o godz. 20 w salce Hotelu Centralnego.

Chojnice. „Sokol“: We wtorek, dnia 6 bm. o 7 i pół wieczorem u p. Jasnocha zebranie Zarządu i Komitetu zabawowego. Porządek obrad: urządzenie wieczorku w dniu 10 maja.

Chojnice Zebranie Inwalidów wojennych, wdów i sierot odbędzie się w niedzielę, 11 maja o godz. 12 w poł. na sali Hotel Centralny.

Inwalidzi wojenni, którzy z powodu redukcji z urzędów zwolnieni zostali, mają się natychmiast u sekretarzy ich Związku zgłosić.

Chojnice. Sekcja Sportowa Chojnice. Trening sekcji w piłce nożnej i lekkiejatletyce odbędzie się w środę dnia 7 maja br. o godz. 5 po poł.

Po treningu pogawędka w lokalu sekcji. O liczne i punktualne przybycie także zwolenników sportu prosi Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon K. m.
Drukarnia i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego
w Chojnicach

Wezwanie.

Niniejszem wzywa się wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1903, zamieszkałych w obwodzie miasta Chojnic i tych mężczyzn, urodzonych w roku 1901 i 1902, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za tymczasowo niezdolnych do służby czynnej w wojsku stałym (kat. B.) do stawienia się do przeglądu, który odbędzie się dnia 20. maja 1924 r. o godz. 8 mej przed poł. w Chojnicach w lokalu „Hotel Engel“.

Nadmieniamy, że wszyscy stojący do przeglądu obowiązani są stawić się w stanie zupełnie trzeźwym, czysto ubrani i umyci (wykąpani).

Winni niezgłoszenia się do przeglądu, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl obowiązujących przepisów.

Chojnice, dnia 29. kwietnia 1924 r.

Zarząd Policji Miejskiej.
(—) Dr. Sobierajczyk.

Obwieszczenie.

W czasie od 18. maja rb. do dnia 27. maja rb. włącznie zabrania się na mocy ogólnej Ustawy Krajowej z dnia 5. II. 1794 r. i ustawy z dnia 23. 4. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37. poz. 210) podawania i sprzedaży napojów alkoholowych na całym obszarze powiatu Chojnickiego.

Chojnice, dnia 29 kwietnia 1924 r.

Starosta.

Ogłoszone
Chojnice, dnia 29. kwietnia 1924 r.
Urząd Policji Miejskiej.

**Państwowe Nadleśnictwo
Gieldon.**

Dnia 20 maja 1924 o godzinie 9-tej rano odbędzie się w lokalu p. Jankowskiego w Męcikale

publiczna licytacja

na drzewo opałowe — dla ludności miejscowej i na potrzeby szkolne.

Za drzewo płaci się zaraz — w przeciwnym razie nie wykupione asygnaty będą ponownie licytowane.

Do licytacji dopuści się tylko tych, którzy wykarzą poświadczenia wójtów i sołtysów lub Magistratu. Przekroczenia rozporządzenia pana Wojewody będą karane.

Handlarze wykluczeni.

Państwowy Nadleśniczy.

**Parowy Zakład Wulkanizacyjny
F. BUTOŃSKI, STAROGARD, Hallera 37**

Wykonuje fachowo

wszelkie reparacje gum samochodowych, motocykli i rowerów. Nakładanie protektorów.

Sprzedaż:

pneumatyków, benzyny, oliwy, karbitu i przyborów samochodowych.

Szybka i rzetelna usługa. Szybka i rzetelna usługa.

UWAGA: Główny zakład istnieje od 4 lat w BYDGOSZCZY, ul. Dworcowa 80.

Baczność! Baczność!

II. kl. 9. Polskiej Loterii Państwowej
ciągnięcie 12. i 13. maja br.

Na 176000 losów w 5. kl. przypada 76000 wygranych we wartości razem 3.759.800,—złp., czyli ca. 7 biljonów mkp. zamówienia na losy po 10.800.000,—mkp. przyjmuje:

Kolektura Loterii Państwowej, Starogard
ul. Kościuski nr. 6.

Dziś 3-go maja o godzinie 10-tej popoł. zasnął w Bogu po krótkich ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. w klasztorze Sióstr św. Boromeusza w Chojnicach mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i troskliwy ojciec, szwagier i wujek w 64 roku życia a 44 swego urzędowania jako nauczyciel

ś. p. Franciszek Gołomski

Przewiel. drogich ks. ks. Braci i Znajomych prosi jak najserdeczniej o Zdrowaś Marja.

W imieniu ciężko stroskanej rodziny

Ks. B. Gołomski.

Gotelp, Toruń, Mazowsze, Rywałd, 4. maja 1924.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek 6. maja, a pogrzeb w środę o godz. 8 w kościele parafialnym w Łęgu.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Dziś 3-go maja o godzinie 10-tej popoł. zasnął w Bogu po krótkich ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz nauczyciel

ś. p. Franciszek Gołomski

Zmarły pracował w naszej gminie 27 lat. Odchodzi od nas jak ojciec od dzieci, gdyż wychował nas prawie wszystkich, doradzał nam i opiekował się nami we wszystkich naszych sprawach.

W imieniu gminy

Dozór szkolny.

Gotelp, dnia 4. maja 1924.

**Pomocników
malarskich**
przyjmuje
F. Frydrychowicz
mistrz malarski
TUCHOLA.

Spółdzielnia Ziemiańska
poleca

MASŁO
z Dom. W. Chelmy
**2 kompletne
pościele**
na sprzedaż.
Gdzie? wskaże ekspedycja.

Zamówienia do
obrobienia roli
jeszcze przyjmuje
Wirkus Furmaństwo
Młyńska 20.

Przybłąkał się
pies - Wilk
którego można za zwrotom kosztów w przeciągu 8 dni odebrać. Zgłosz. do Dzien.

Sprzedam
dębowe meble
na dwa pokoje i kuchnię.
**Kupujący objąć może
zaraz i pomieszkanie.**
Gferty pod nr. 180
proszę do Eksped.

Książkowy
znający dokładnie swój zawód, również korespondencję w języku polskim i niemieckim, jak opracowanie spraw podatkowych, **poszukuje posady** od zaraz lub 15. bm.
Oferty uprasza się do Redakcji nin. pisma J. K. 18.

Potrzebna od zaraz uczciwa
służąca

która umie gotować.
Ul. Człuchowska 55
I piętro.

Mam

pokój
od zaraz do wydzierżawienia
Człuchowska 46 3 pięt.

**Umeblowany
Upokój**

zaraz lub od 15-go b. m.
poszukiwany.
Łaskawe zgłoszenia pod nr. 100 do „Dzien. Pom.“

Baczność!**Baczność!**

Polecam po najniższych cenach

smalec, palminę, margarynę, cukier, miód, syrop, powidła, mąkę, kaszki, kasze, ryż, fasole, groch, śledzie, kapustę, sól itd.

Obsługa skora i rzetelna. Obsługa skora i rzetelna.

10% rabatu

10% rabatu

udzielam na wszelkie sprzęty kuchenne jak:

kociołki, miski, rondle, wanny, kotły, węborki, czajniki, durszlagi, talerze, łyżki, noże.

Młynki do kawy, deski do prania itd. itd. itd.

Dom Kolonialny Delikatesów i Sprzętów Kuchennych

Gdańska 28 **D. Grzywacz** Gdańska 28

10% rabatu